

10 wierszy z rysunkami Zbigniewa Herberta

Rozmowa

Zbigniew Herbert nie tylko pisał, ale także rysował. Pozostawił prawie 300 szkiców. Niebawem na placu Litewskim będzie można zobaczyć wystawę łączącą szkice poety z jego wierszami. O tym rozmawiamy z Joanną Zętar z Teatru NN.



FOT. MALGORZATA GENCA

Skąd pomysł na wystawę?

„Nagła Wyspa. Herbert 2019” to druga edycja wystawy poświęconej twórczości Zbigniewa Herberta. Pomysł, aby zorganizować ją w Lublinie zrodził się podczas festiwalu „Miasto Poezji”, na którym gościliśmy panią Marię Dzieduszycką, prezes Fundacji Herberta. Wprawdzie poeta nie ma wielu osobistych związków z Lublinem, jednak ważną postacią w jego życiu był Józef Czechowicz, o którym często wspominał.

Co będzie można zobaczyć na wystawie?

Będzie to wystawa dwujęzyczna, na której zaprezentowanych zostanie 10 wierszy

Joanna Zętar jest współorganizatorką wystawy na placu Litewskim

wraz z rysunkami poety. Zbigniew Herbert znany jest głównie dzięki swoim wierszom, mało kto jednak zna eseje, które bezpośrednio związane były z jego podróżami. Ważne, podczas jego wyjazdów, były także notesy, w których zapisywał swoje odczucia związane z odwiedzanymi miejscami oraz rysował krajobrazy i spotkane osoby. Jest to rodzaj dokumentu, który teraz jest bardzo trudno dostępny. Dla oglądających wystawę może być to jedyna okazja aby zobaczyć te dzieła.

Jak długo będzie dostępna wystawa?

Na placu Litewskim od 5 do 15 sierpnia, jednak te same wiersze będą eksponowane przez cały sierpień w Domu Słów. 11 sierpnia odbędzie się także oficjalny wernisaż. Planujemy również prezentację szczególnych katalogów wystawy, które będą zawierały te same dzieła, jednak formą nawiązywać będą do notesów, które tworzył Zbigniew Herbert.

Dlaczego twórczość poety jest wyjątkowa?

W jego twórczości każdy znajdzie coś dla siebie. Wyjątkowe jednak jest to, że dzieła szczególnie z tomu „Pan Cogito” nadal są aktualne i mogą być dla nas ważnym komunikatem w trudnych czasach, konfliktów i polaryzacji. Na pewno nie jest to poeta łatwy w odbiorze, jednak do jego twórczości warto wracać.

Kamila Olszewska
redakcja@kurierlubelski.pl